

Stan bezpieczeństwa na polskiej wsi.

Niemcy chwalą się,że przynoszą ze sobą wszędzie porządek i bezpieczeństwo. Tymczasem jak ten porządek i bezpieczeństwo wygląda w praktyce? Nie mówiąc już o rabunku,dokonywanym przez nich samych,o terrorze i prześladowaniach,o łapankach i obozach koncentracyjnych, o tym,że żaden Polak nie jest pewien życia i może w każdej chwili zginąć z rąk niemieckich siepaczy,Niemcy nie potrafili zabezpieczyć porządku i spokoju ze strony elementów przestępczych,ze strony licznych band rozbójniczych,grasujących dziś na polskich ziemiach.

Przed wojną stan bezpieczeństwa był w Polsce dobry. Oczywiście,zdarzały się przestępstwa,jak w każdym zresztą kraju,ale nie były one zjawiskiem masowym ani groźnym dla bezpieczeństwa i spokoju ogółu mieszkańców.

Obecnie pomimo bardzo surowych represji,a raczej właśnie z powodu tych represji,Polska stała się krajem,w którym grasują liczne bandy rozbójnicze. Zycie pod rządami niemieckimi straciło wszelką cenę,a śmierć,grożąca za uprawianie bandytyzmu,jest tą samą śmiercią,jaka grozi obywatelowi polskiemu na każdym kroku za niezachowanie tego czy innego niemieckiego przepisu,za niedostarczenie kontyngentu,za nielegalny ubój bydła,za nielegalny handel,za śpiewanie patriotycznych pieśni,za uczenie polskich dzieci,niemal za samo to,że się jest Polakiem.

To też w całym kraju hulają bandy opryszków. Jeżeli gdzie napady przybiorą na nasileniu,zjeżdża tam niemiecka ekspedycja karna,ale ta wywiera zemstę na Bogu-ducha-winnych spokojnych obywatelach,gdy właściwi sprawcy uchodzą cało.

Nie sposób wprost przedstawić całokształtu tego smutnego obrazu. Można przytoczyć tylko kilka przykładów. Tak naprzykład szczególnie ostro szerzy się bandytyzm w powiecie olkuskim. Gdy w związku z częstymi napadami zjechał karny oddział żandarmerii niemieckiej w celu przeprowadzenia tak zwanej"pacyfikacji" ,w czasie tej akcji ucierpieli przede wszystkim ukrywający się Zydzi,oraz ci,którzy ich przechowywali. Zandarmeria wystrzelała nie tylko znajdujących się w okolicy Zydów,ale i policjantów żydowskich, którzy jej w łapankach pomagali.

Uzbrojone bandy poczynają grasować w powiecie Pińczowskim. Napadają na dwory,na urzędników pełniących jakiekolwiek funkcje,na gospodarzy. Nikt nie jest pewien,co go może spotkać pierwszej lepszej nocy. Ludność wiejska zorganizowała samoobronę i co noc wystawia warty na skrajach wsi.

Powrót do normalnego stanu bezpieczeństwa będzie niewątpliwie jednym z trudnych problemów,jakie staną przed odrodzonym państwem polskim po tej wojnie.

Protest przeciwko prześladowaniu dzieci polskich.

Depesze z całego niemal świata donoszą,że akcja protestu przeciwko prześladowaniu dzieci polskich przybrała bardzo szerokie rozmiary . W Ameryce Północnej i Południowej,w neutralnych krajach Europy,w Chinach prasa miejscowa poświęciła wiele uwagi sprawie dzieci polskich. Wszędzie odbyły się zebrania i uroczyste nabożeństwa na intencję dzieci polskich.

Podkreślić należy,że oprócz powszechnego współczucia i spontanicznego protestu,akcja ta wywołuje również wiele cennych myśli o pomocy dla dzieci krajów okupowanych. Dowiadujemy się naprzykład z jednej z depesz, że w Peru powstaje komitet,który zajmie się"zaadoptowaniem"jednej szkoły powszechnej w Polsce,t.zn. już dziś przygotowywać będzie dla jednej z polskich szkół powszechnych materiały szkolne,podręczniki,bibliotekę,odzież dla dzieci itp. Podobne wiadomości napływają zresztą z całej niemal Ameryki Południowej. W Brazylii powstała myśl symbolicznego adoptowania kilkuset dzieci polskich,znajdujących się obecnie w Afryce Wschodniej. Argentyński dziennik "Critica",omawiając w dłuższym artykule położenie dzieci polskich pod okupacją,pisze na zakończenie iż obowiązkiem wszystkich narodów kulturalnych jest zorganizowanie i postawienie na najwyższym możliwie poziomie opieki społecznej po wojnie.

W Stanach Zjednoczonych akcja Protestu poparta została bardzo szeroko przez tamtejszą prasę i radio. Szczególnie głośnym echem odezwał się Protest w Chicago,gdzie arcybiskup Stritch wezwał wszystkie kościoły parafialne do odprawiania nabożeństw w niedzielę 26 września,a burmistrz miasta Chicago ogłosił ten dzień dniem hołdu dla Polski. Wzruszające uroczystości odbyły się w Chinach; chiński minister oświaty ogłosił odezwę do narodów zjednoczonych,potępiając w najostrzejszych słowach zbrodnie niemieckie na dzieciach polskich.

x x x

W Wielkiej Brytanii niedziela i poniedziałek,dni 26 i 27 września,upłynęły pod znakiem Protestu przeciwko prześladowaniu dzieci w Polsce. W niedzielę pani Helena Sikorska przemówiła do Kraju,podkreślając,iż w tej wojnie

